

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 12 lutego 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop.; ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzli S-ka

Teatr Polski
Cegielniana 63
(DRAMAT i KOMEDIA).

Dziś
i Jutro
wiecz.

„Parjasy“ Główna nowość w 5-ciu aktach
Gabryeli Zapolskiej.

Opera i Operetka
Łódzka
ul. Konstantynowska № 16.

Dziś
wiecz.

„Karnawał w Warszawie“

Jutro
wiecz.

„EWA“

W próbach operetki
„Zuza“
z repertuaru teatru
„NOWOSCI“ w
Warszawie.

W Salonach
Hotelu SAVOY
ul. Krótka.

BENEFIS

p. JOZEFY BOROWSKIEJ

pieśniarki stylowej.

Bilety w cenie rbl. 3,—2,—1, do nabycia w Kawiarni Savoy między godz. 4—8 wiecz.

W Piątek
13 Lutego
1914 r.
o godz. 10 w.

Ważna nowość!

Dziś w czwartek zostaje otwarty sklep różnych

żywych ryb,

po cenach przystępnych, przy ul. Zawadzkiej № 8.

Na bale i wesela dostawa punktualna. Z poważaniem J. KRAUZE.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Czwartek, 12 lutego 1914 r.

Dziś: Eulalii P.

Jutro: Jana i Dobrośława M.

Rosyjska polityka nacjonalistyczna.

W obozie nacjonalistów rosyjskich znowu dają się zauważyć przygotowania do wielkiego święta, znowu hałas, bicie w dzwony, trzask, znowu grzmia bębny, łopocą pstry chorągwie i znowu ukazuje się tłumowi ubrany i ucharakteryzowany w stylu rosyjskim karnawałowy arlekin, zwołując publiczność na przedstawienie nacjonalistyczne. Czynią się znowu przygotowania do „obudzenia“ już wiele razy budzonej, lecz dotąd nie obudzonej „rosyjskiej świadomości narodowej“.

Zwołują zjazd nacjonalistów ro-

syjskich i znany kameleon polityczny, Mięszyszkow wykonuje w „Nowem Wremi“, jak przystało przysięgłemu patriocie, uwerturę.—Jest to znana i tysiąc razy powtarzana, aż do obrzydzenia uprzykrzona, obłudnie patetyczna arja, grana na kataruncie nacjonalistycznej; lecz wykonywa on ją nie bez przyczyny ze specjalnym zapalem, jak gdyby ona była ostatnią nowością sezonu.

Całe to przedsięwzięcie, nie bacząc na okrywającą ją gęstą siatkę obmierzłych sentymentalno-naiwnych frazesów, ma w rzeczy samej wcale nie naiwne, lecz, przeciwnie, bardzo poważne cele. Zwoływana na zjazd partja nacjonalistyczna przeznaczona jest nie do „płytkiej politykomanji parlamentarnej“, lecz ona powinna poświęcić wszystkie swe siły ażeby się z niej wyłonił organ ogólnonacjonalistyczny — rząd.

Nacjonalisci spieszą się na gwałt, gdyż mają na względzie nieustające pogłoski o kryzysie ministerjalnym. Znamiennym objawem jest pogłoska, że i ministrowie zostali zaproszeni na zjazd, za wyjątkiem Kokowcowa i Timaszowa. Lecz jeżeli rząd, jak zapewnia w swym artykule Mięszyszkow, powinien być „wypracowany“ przez nacjonalistów na ich obraz i podobieństwo, to nie od rzeczy będzie spojrzeć jeszcze raz na autoportret tej partji, skreślony przez jej przysięgłego ideologa.

Więc przedewszystkiem przekonajmy publiczność, by nie utożsamiała solidnej firmy nacjonalistów

z jej najniebezpieczniejszymi konkurentami, t. j. „partjami ze skrajnie prawego skrzydła“. Kto powiedział, że nacjonalisci — to reakcyjniści i zdecydowani przeciwnicy konstytucji? Nie podobnego! Oni są tylko wrogami rewolucji. A konstytucja z dnia 30 października 1905 roku, to nie owoc rewolucji, a naturalne zakończenie przebudowy państwa, rozpoczęte jeszcze przez Piotra Wielkiego.

Ale na tem nie koniec; Mięszyszkow dowodzi, że przedstawicielstwo ludowe jest kamieniem węgielnym i odwieczną właściwością narodu rosyjskiego, który wskutek „gniewu Bożego“ od czasu do czasu wpadał w jarzmo „szlacheckiej i biurokracyjnej reakcji“ i przez to był pozbawiony tej właściwości plemiennej.

Na dowód swego twierdzenia publicysta z „Nowego Wremi“ w sposób coraz mniej śmiały szkicuje obraz dziejów rosyjskich, gdzie Piotr Wielki, Aleksander I, Katarzyna II i dekabryści, zgromadzenia narodowe i sobory ziemskie w sposób pstry zmieszane ze sobą, figurują przed oczami zdziwionych widzów, jak chorągwie jednych i tych samych „odwiecznych i zasadniczych“ podstaw konstytucyjnych, tkwiących w narodzie rosyjskim.

Lecz kwestja ustroju politycznego ma dla nacjonalistów rosyjskich znaczenie drugorzędne. „Głównem zadaniem rosyjskich nacjonalistów jest obrona narodowości rosyjskiej, jako

panującej w państwie“. Wysuwając na pierwszy plan to zadanie, Mięszyszkow rozprawia się z przeciwnikami nacjonalistów biorąc w obronę chłopca rosyjskiego i wylewa łzy krokodyla nad jego niedolą, polegającą na braku ziemi, kredycie lichwiarskim, pijaństwie, ogromnych podatkach, zrzucając całą odpowiedzialność na inorodców.

Te lamenty ideologa nacjonalizmu rosyjskiego są stare i wyświechtane jak jego duszyczka. Pod wrażeniem tych lamentów nacjonalistycznych cisnie się pod pióro okrzyk: Precz z frazesami! Już wielki czas zrzucić maski i zmyć róż i bielidło. Wczas, maskarad należą do przeszłości, nastąpiły okresy szczeroci. Posłuchajcie, jak Puryszkiewicz tłumaczy publicznie zadania rządu podczas wyborów, a następnie jak na oficjalnej uroczystości w Moskwie, oficjalny mówca wita „zdzieranie przepaski z oczu Temidy“.

Nacjonalisci rosyjscy występują w obronie konstytucji 30 października. Ażeby się czymkolwiek odróżnić od prawicowców dowodzą, że nie powinna „podlegać odwołaniu“. Lecz czyż kto nie wie i nie rozumie, że oni uznają manifest 30 października pod warunkiem, że nigdy nie będzie urzeczywistniony? Bo pocóż domagać się odwołania, gdy wystarczy zwykłe niewypełnienie? I czy można wątpić, że dzięki nieurzeczywistnieniu reform obiecanych żyje i oddecha „wszechrosyjski związek nacjonalistyczny“, że w razie wprowa-

żenia w życie powszechnego prawa rybołazczego związek ten rozproszy się jak dym?

Wszystkie te kwestje oczywiście nie będą rozpatrywane na zjeździe nacjonalistów rosyjskich, wszak ma on inne cele i zadania. Prawdziwe oblicze przyszłego zjazdu doskonale scharakteryzował ten sam Mieński, twierdząc, że nacjonalizm to „najistotniejszy i niejako zawodowy rys, rosyjskiej partji nacjonalistycznej“.

Należy przyznać, że to powiedziane rzeczywiście szczerze. Spółczesny nacjonalizm rosyjski to nie światopogląd i nie wczuwanie się w walory życia zbiorowego, ile zwykła profesja i wszechrosyjski związek nacjonalistyczny. Jest to właściwie związek nie polityczny, lecz zawodowy i pod tym kątem widzenia należy go rozpatrywać.

Zoologiczny nacjonalizm rosyjski jest dla nas niebezpieczeństwem pierwszorzędnej wagi, jego instynkty zabiorcze już dały nam się we znaki a jeżeli uświadomimy sobie, że jego macki polipie, dopiero się rozrastają, należy przyjść do przekonania, że czeka nas walka nielada. Każdy wyraz, każde zdanie wypowiedziane na przyszłym zjeździe powinno być u nas omówione i zanalizowane wszechstronnie. Trzeba znać zamiary wroga, ażeby z nim skutecznie walczyć.

Z. R—icz.

Działalność i byt Stow. Łódzkich.

Kilka uogólnień.

Przeżyliśmy szczęśliwie pierwszy etap naszej pracy, zainicjowanej dnia 26 listopada r. ubiegłego, w Nr 272 „Now. Kur. Łódzkiego“, w którym pisaliśmy:

„W celu zbadania istotnego stanu rzeczy, powzięliśmy myśl przeprowadzenia pewnego rodzaju ankiety wśród wszystkich stowarzyszeń polskich istniejących w Łodzi.“

Pragniemy dać czytelnikom naszym dokładny obraz działalności tych organizacji społecznych, im zaś uprzytomnić rezultaty ich pracy, zestawiając swego rodzaju bilans w tej mierze.

Gromadząc bezstronnie materiały źródłowe, dostarczony przez same stowarzyszenia, układając go należycie i poddając sumiennej krytyce, opartej na przytoczonych urzędnie danych, damy dokładny obraz

działalności odnośnych organizacji“.

Dziś, gdy po blisko trzymiesięcznej pracy, ukończyliśmy najważniejszy i najobszerniejszy dział stowarzyszeń oświatowych, wypada nam zastanowić się przedewszystkiem nad otrzymanymi rezultatami, wyciągnąć z nich odpowiednie wnioski, poprzedzając to wszystko krótkim rozejrzeniem się w warunkach, w których pracowaliśmy.

Stwierdzimy najprzód, że inicjatywa nasza odbiła się głośnym echem nietylko w sferach czytelników „Kurjera“, poruszyła nietylko ogół członków zainteresowanych stowarzyszeń, lecz wywołała głębsze zainteresowanie w szerokich kołach obywateli naszego miasta, które wedle sił i możliwości staraliśmy się usprawiedliwić i zaspokoić.

Pracę podjęliśmy i wykonywaliśmy w warunkach zgola i niespodziewanie pomyślnych. Za małym wyjątkiem spotykaliśmy wszędzie dłoń pomocną, radę stateczną, żywą i chętną współpracę przy wypełnianiu tego żmudnego i odpowiedzialnego zadania.

A była to praca iście szczytowa. Przeważająca większość naszych stowarzyszeń łódzkich nie drukuje, z wielu względów, swych sprawozdań rocznych. Wypadało więc szperać w archiwach tych towarzyszeń, spędzać długie godziny na poszukiwaniach potrzebnego materiału i robieniu wyciągów. Przyłączyła się do tego jeszcze robota czysto matematyczna, wymagająca sporo czasu. Do powyższego dodać jeszcze należy okres czasu, wymagany dla skomunikowania się z poszczególnymi stowarzyszeniami i wzajemnego porozumienia się. Wszystko to razem wzięwszy przeciągało być może całą ankietę, która w ten sposób zyskiwała jednak na ścisłości zawartego w niej materiału i lepszym jego opracowaniu.

W ciągu wspomnianego wyżej okresu, poświęciliśmy, oprócz słowa wstępnego, w skromnych ramach udzielonego nam, ze względów technicznych, miejsca, 20 artykułów naszej ankiety, omawiając w nich działalność i byt 17 łódzkich polskich stowarzyszeń oświatowych, w sposób treściwy, lecz możliwie dokładny, ściśle odpowiadający rzeczywistości.

Z nasuwającymi się wnioskami ogólniejszej natury poznamy czytelników w następnym artykule.

Z Parany i o Paranie.

VI.

Emigracja jest prawie ogólnem zjawiskiem w Europie, różnem jednak w formie w zastosowaniu do rozmaitych narodów europejskich.

Anglicy i Niemcy np. nie znają zupełnie wychodźstwa sezonowego. U nich wychodźca jest kolonizatorem pionierem rodzimej kultury, przemysłu, handlu zależnie od warunków. U nas — parobkiem Europy, roznosicielem nędzy polskiej po całej kuli ziemskiej.

Dzięki swoim wychodźcom Niemcy zdobyły ekonomicznie Brazylię i nawet kulturalnie zaczynają ją podbijać. Ale Niemiec na obczyźnie nie uważa swojego pobytu za chwilowy, bierze się natychmiast do pracy jakby miał tutaj przeżyć wieki całe i zaczyna tworzyć wszystkie potrzebne instytucje.

Inaczej postępuje Polak. Ten po 10 latach pobytu chociażby w Paranie nie zdołał jeszcze odpowiedzieć na pytanie, czy należy wracać do kraju, czy pozostać i dzięki temu, będąc nadzwyczajnie twórczym w myśli jest ogromnie jałowym w czynie.

Zapewne wpływ wieków całych zwiększony jeszcze stuletnią przeszłości niewolą, nie da się odrazu usunąć, ale nie należy z roznosiciela nędzy polskiej robić ideału i stawiać go na świeczniku chwały narodowej, bo to grozi nędzą narodowi całemu. Zdaje się w życiu żadnego narodu tani, wyświechtany frazes nie odgrywa takiej roli, jak w polskim, nigdzie tak się nim nie upajano, jak u nas. Forma frazesu się zmieniała, ale treść bezmyślności zawsze była ta sama. Przebija ona i w uznawaniu za jedyną „patriotyczną“ formę emigracji wychodźstwa sezonowego, czemu dała jaskrawy wyraz rezolucja galicyjskich posłów ludowych:

„Jesteśmy, jako polacy, stanowczymi przeciwnikami wszelkiej emigracji osadniczej, a więc także do Kanady, z powodów, które nie wymagają żadnego uzasadnienia“.

Wbrew zatem ogólnej opinji, o wym tanim frazesem, które nie wymagają żadnego „uzasadnienia“, powinniśmy dołożyć wszelkich starań, ażeby wychodźstwo nasze z niższej formy przeobraziło się w wyższą, angielsko-niemiecką, ażeby wytwarzało nowe ogniska polskości, zwiększało moc kulturalną starej macierzy.

Nietylko w dziedzinie wychodźstwa sezonowego poglądy nasze uległy muszą gruntownej rewizji, ale również i w zakresie wychodźstwa północno-amerykańskiego, uważanego dzisiaj za 4 dzielnicę Polski.

„Polonia w Ameryce stanowi czwartą dzielnicę Polski. Jest liczna ale jest porozrzucana, mało skupiona chociaż tu i owdzie dochodzi do imponujących gniazd miejskich“.

„Polonia amerykańska żyje własnym życiem, wytwarza własne życie, ale pozostaje zawsze pod magicznym urokiem kraju rodzimego i z największym utęsknieniem patrzy, bada,

szlucha, wyczuwa co się tam dzieje w Ojczyźnie?“

„Polacy w Ameryce“ art. p. Włolda Lewickiego w „Przeglądzie Emigracyjnym“ nr. 7—8 z r. 1912, str. 308).

„Własne Życie“—wielkie słowo i, w moim pojęciu, oznacza życie samodzielne, twórcze.

Czy Polonia amerykańska żyje jednak życiem własnym w tym znaczeniu?

Zapewne w życiu jej nie brak dowodów żywotności, np. wytworzenie potężnego związku narodowego, założenie wyższej szkoły polskiej itd., ale od pewnych objawów żywotności daleko jeszcze do życia samodzielnego. Na nie składa się przetrwanie i przystosowywanie do warunków rodzimych wyników myśli i pracy narodów innych, wytwarzanie nowych form życia, samorzutna twórczość w dziedzinie kultury, pojęcie jak najszerszej. Cóż wtedy wniosła Polonia amerykańska do ogólnej skarbnicy kultury, swego, twórczego? Być może na to pytanie zechcą odpowiedzieć ideologowie Polonii amerykańskiej, bo w artykule p. Lewickiego, odkrywającego Amerykę po raz X+1 odpowiedzi nie znalazłem.

Wyjaśnienie braku odpowiedzi spotkałem w następnym ustępie, w którym nawet naiwny optymistą prof. Siemiradzki (nie-łwowski) „uważa za mrzonkę wszelkie nawoływania do takiego skupienia w Ameryce, aby tam można było utworzyć własny polski stan, czy jakąś Nową Polskę terytorjalną. Wychodźstwo zawsze było i jest, a prawdopodobnie i będzie zjawiskiem żywiołowym, samodzielnym, podlegającym swym własnym prawom, które się nikomu nie da sztucznie kierować. Układa się ono samo i nie słucha nikogo. W Ameryce samo wybrało sobie typ wychodźstwa rozproszonego i takim pozostanie“ (tamże str. 314—315). Ta właśnie niemożność skupienia się u niemożliwa wszelką twórczość i dlatego Nowa Zelandja o milionie mieszkańców zaledwie, pochodzących w prastarej linii od zbrodniarzy wszelkiego rodzaju, zapisała się już złotymi zgłoskami w historii ludzkości, a Polonia amerykańska o 4 milionach osób jak żyła życiem własnym... w wyobraźni p. Lewickiego, tak i nadal w niej żyć będzie.

Zresztą nie potrzebujemy szukać aż dalekiej Nowej Zelandji do porównań, bo poblizkie polskie Inflanty wystarczą. Już na sam dźwięk imienia tego kraju kresowego przesuwają się w myśli imiona Limanowskich, Studnińskich, Obstaw, Petrażyckich i wielu, wielu innych znanych zaszczytnie ze swojej twórczości lub pracy na niwie narodowej. W Północnej Ameryce zaś znajdziemy zaledwie zdziwciniałego profesora (wychodźcę przytem), jeszcze raz profesora i

65)

CLAUDE FARRERE.

Bitwa

(Romans na tle wojny rosyjsko-japońskiej).

Spolszczył J. B.

„W tym czasie jednak książę pierwszego rzędu nie był jeszcze zdolny do kierowania rządem. Cesarz, gdy został władca, nosił krótkie odzienie (*). W ten sposób, małżonka cesarska, Lu, była regentką.“

„Była to kobieta o twardem sercu. Przedewszystkiem trwała księżniczką konkubiniście Tsi, skazując ją na męczarnie, następnie kazała truć księcia drugiego rzędu, Joui, poczem posłała truciznę nauczycielowi księcia.“

„Lecz nauczyciel, człowiek mądry, po przeczytaniu wszystkich świętych i klasycznych ksiąg, nie znalazł w nich pozwolenia na zabicie ucznia, powierzono mu przez zmarłego Syna Nieba. Oto dlaczego, zamiast usłuchać, wypił sam truciznę.“

„Jednak, gdy nowina ta dotarła

do uszu niepełnoletniego cesarza Hoéi, ten, pełen zachwytu i litości, wziął pod swą opiekę księcia dziecię, Joui i jego matkę. Cesarzowa regentka, Lu, nie ośmieliła się wykonać zaraz swych ciemnych pomysłów.“

„Czekała, jak czeka tygrys, czatujący na oddalenie się pastucha, celem zaduszenia stada. Gdy nadszedł trzeci miesiąc lata, a cesarz udał się, zgodnie ze zwyczajem, łowić żółwie morskie, cesarzowa skorzystała z jego nieobecności.“

Przedewszystkiem zabiła własnymi rękoma księcia drugiego rzędu, Joui, przekłuwając mu mózg długimi igłami. Następnie wrzuciła do ciemnicy matkę jego, Tsi, odcięła jej nos, wargi, nogi ręce, poczem opaliła jej uszy, zmniejszając je do wielkości uszu świni, zmusiła ją do wypicia napoju miłosnego, który pozbawił ją rozumu i skazała ją na zamieszkanie nad gnojownią, na południu od pałacu i noszenie przezwiska świni ludzkiej.

„Wszystko to popełniła oczywiście powodowana urazą i mściwością.“

„Cesarz Hoéi wrócił jednak. Powracając do pałacu, ujrzał po drodze świnię ludzką. Uderzony okropnością tego widoku, krzyknął po namyśle: „To jest przeciwne ludzkości. Matka moja była w błędzie.“

„Historja ta podana jest nam we

wszystkich kronikach cesarstwa,— przez wszystkich filozofów i uczonych“.

„I wszystkie kroniki, wszyscy filozofowie, wszyscy wielcy uczeni godzą się na to, aby nie ganić cesarzowej regentki, Lu, która chociaż zdradziła się brakiem uczucia humanitarnego, jednak nie przekroczyła swego prawa cesarzowej regentki, władczyni absolutnej w nieobecności niepełnoletniego cesarza.“

„I wszystkie kroniki, wszyscy filozofowie, wszyscy wielcy uczeni jednomyślnie ganią niepełnoletniego cesarza, Hoéi, który chociaż przestrzegał praw humanitarnych, lecz przekroczył podstawowe prawo, zakazujące synom sądenia swych matek. Gdyż jest napisanem w Nei Tse“ (*).

„W obecności swych rodziców dzieci winni słuchać i zamilknąć“.

Tcheou Pé-i skończył. I tym razem Jan Franciszek Felze nic nie odpowiedział.

Szary dym otulał obecnie palarnię odorującą mgłą, w której dziećmi latarni fioletowych świeciło jak świecą gwiazdy w noc listopadową. Uplynie kilka godzin.

Jan Franciszek Felze, opanowany powoli przez opium, zaczął zapominać o wszystkich zewnętrznych rzeczach i powątpiewał w dobrej

wierze czy, poza tymi murami obitymi złotym atlasem, istnieje świat rzeczywisty, w którym zamieszkują żyjące istoty i nie palą wcale...“

Nagle Tcheou Pé-i pocłagnał fajkę dwa razy i swym ochryplym głosem rozpadził marzenia swego gościa.

— Znakomity człowieku, Janie Franciszku Felze; gdy filozof sięga do najwyższych szczybli myśli, nie bez trudu zniża się do poziomych wypadków życia. Koung Tzeu celował w tym jednak. Należy go nasładować. Wiedz pan o tem, wiedza o wszystkim pozostałem, że wielu ludzi, których pan znał w tym kraju, zmarło już. Są to: margrabia Jorisako Sadao, jego przyjaciel Hirata Takamori i jego drugi przyjaciel, cudzoziemiec narodowości angielskiej, Zginęli wszyscy okrywszy się sławą.

Zbyt wiele fajek wypalił Jan Franciszek Felze. Wiadomością o zrujnowaniu jedynego nipponkiego ogniska domowego, w którym przyjmowano go jako przyjaciela, nic przejął się wcale.

— Śmierć ich jest bardzo smutną, rzekł tylko, gdyż margrabina Jorisaka żyć obecnie będzie w okropnem odosobnieniu, tracąc jednocześnie męża i swych najdroższych przyjaciół.

— To prawda, rzekł Tcheou Pé-i.

(D. c. n.)

*) Sposób określenia niepełnoletności Syna Nieba. Respekt zakazuje obliczenia wieku cesarza.

*) Druga książka LI-KL

znowu profesora i ponadto płytkiego karierowicza p. Osadę. A przecież Inflanty posiadają nie znaczny odsetek ludności polskiej, a Polonia amerykańska doczekała się już całego szeregu „doktorów polsko amerykańskich“.

Również „wspaniałe“ dzieła Polonji amerykańskiej tracą znacznie na wartości przy bliższem zbadaniu, np. owa wyższa szkoła polska albo jak niektóre pisma podały, uniwersytet. Otóż ten uniwersytet jest zwyczajną szkołą średnią, mającą za zadanie przygotowywać młodzież polską do wyższych studjów w uniwersytetach i politechnikach amerykańskich.

Podobnych prywatnych średnich zakładów naukowych w Królestwie mamy moc z tą różnicą, iż w Królestwie są one polskimi a „polski uniwersytet“ związkowy jest szkołą amerykańską, założoną i utrzymywaną za polskie pieniądze. Wykładanie jedynie historii i literatury polskiej w języku polskim żadną miarą nie może służyć jako dowód polskości szkoły, bo w takim wypadku szkołę polską w Królestwie musielibyśmy uważać za rosyjską, ponieważ historia, geografia i literatura Rosji są wykładane w niej po rosyjsku.

O charakterze szkoły świadczy przedewszystkiem język wykładowy a w związkowej szkole „polskiej“ jest nim język angielski.

Fakt ten jest ogromnie charakterystyczny i mojem zdaniem, aż nadto wystarczający dla wyrobienia poglądu o „własnym“ życiu i kierunku rozwoju Polonji amerykańskiej. Jest on wyraźnym dowodem brania przez Polonję tamtejszą coraz bardziej czynnego udziału w twórczości i życiu amerykańskiem w jego formie angielskiej a nie polskiej.

Jest też nie mniej wyraźnem stwierdzeniem faktu, iż wychodźstwo północno-amerykańskie w większości swojej jest osadniczem a nie sezonowym, bo nie sezonowcy przecież będą zakładali gimnazja angielskie.

Tymczasem wszyscy patentowani znawcy emigracji, olśnieni dolarami płynącymi do kraju, prawia ciągle o sezonowości wychodźstwa amerykańskiego i przeciwdziałają jej parąnskiemu, jako osadniczemu.

Zapewne dolary są rzeczą niezłą i taką Galicję naprzykład ratują od kłeski głodowej, ale mnie przypominają starą historję biblijną, w której Ezafe sprzedał starszeństwo Jakóbowi za miskę soczewicy. Galicja w ciągu 1901—1910 straciła na rzecz Ameryki przeszło 400 tysięcy osób, przeważnie w sile wieku, a otrzymała wzamian 800 milionów koron (na 30 milionów rocznie określa się zwykle sumę pieniędzy amerykańskich) czyli 750 koron za osobę. Cena chyba niezbyt wysoka?

Michał Pankiewicz.

Z za kulis hakatystów.

Mowa posła Seydy.

W sejmie pruskim miał mowę onegdaj poseł Seyda, który między innymi mówił o kompromitujących hakatystów dokumentach, ogłoszonych przez p. Krysiaka.

Przedewszystkiem poseł Seyda opowiedział, w jaki sposób przyszły do skutku owe rewelacje, które główny zarząd Ostmarkenvereinu usiłował przez dłuższy czas przemilczeć.

Jakby na komendę, milczała o nich i milczy jeszcze zależna od niego prasa. W końcu jednak przyszedł główny zarząd do przekonania, że ten system na dłuższą metę nie da się przeprowadzić i dał w swem zrozumiałem rozdrażnieniu oświadczenie co do sposobu osiągnięcia tych dokumentów, uznał go za zdradę zaufania, przekupstwo, kradzież i t. d. Minister spraw wewnętrznych mówił po zapytaniu mojem w komisji budżetowej w dniu 28 stycznia 1914 r. również o kradzieży. Również p. Kardorff czuł się dzisiaj spowodowany do mówienia o podłym i niegodziwym sposobie, w jaki wydobyto dokumenty od Ostmarkenvereinu.

Co się właściwie stało, to wiadome jest z prasy. Generalny sekretarz Ostmarkenvereinu, dr. Schoutz, dał miejsce registratorowi z księżycym

dochodem 60 marek miesięcznie. Registrator ten miał wprawdzie polskie nazwisko, lecz dano mu z poprzedniego jego miejsca dobre świadectwo, więc przypuszczano, że chodziło o arcy-niemieckiego męża, jak wogóle po dziś dzień nie można wiele zwać na nazwisko.

Registrator ów wybierał nocną porą z szuflad dokumenty, podpisywał je i oddał do dyspozycji nakładcy i właścicielowi „Dziennika Berlińskiego“, p. Krysiakowi. Jestem daleki od tego, aby zaprzeczać, że zachowanie się registratora z punktu widzenia czysto etycznego było nie-naganne. Oczywiście, można tu mówić o nadużyciu zaufania. Ale proszę powstrzymać się z ostatecznym sądem dotąd, dopóki z dokumentów, które wam teraz przedstawię, nie otrzymacie wyobrażenia o etyce Ostmarkenvereinu. Wtedy możecie osądzić, jak wielka była pokusa dla owego registratora i czy nie należało w interesie nie tylko ludności polskiej, lecz także w interesie całej Rzeszy niemieckiej, że uległ tej pokusie.

Stanowczo muszę tutaj zaprotestować przeciwko twierdzeniu, że zachodziło tu przekupstwo. Mogę pańów na mocy własnych badań i dochodzeń zapewnić, że dany osobnik nie otrzymał za dokumenty ani feniga, że dostarczył on tych dokumentów wydawcy Krysiakowi zupełnie bezpłatnie.

Zarzut jakoby tu zachodziła kradzież, wydaje się komicznym po ustaleniu, że Ostmarkenverein nie stracił ani skrawka papieru, lecz, że najdrobniejszy atom złożony został na miejscu, skąd był poprzednio zabrany.

Chciałbym wskazać tu na to, że specjalnie minister spraw wewnętrznych powinien być ostrożniejszy z poruszaniem kwestji kradzieży dokumentów. Ponieważ minister w komisji zajął inne aniżeli my stanowisko w sprawie Kuszewskiego, chciałbym, aby już raz z nią zakończył, przeczytam więc tutaj część uchwały prokuratury, zawieszającej postępowanie karne.

Prokurator przyznaje wprawdzie, że Kuszewski zabierał listy ze skrzynki p. Schrödera, lecz postępowanie karne jednak zawiesić musiał ponieważ Kuszewski listy kładł z powrotem do kasetki, a więc nie przywłaszczał ich sobie, t. z. nie ukradł. Najciekawszem jest to, że jak przyznał w komisji budżetowej minister, zawieszono zostało także dochodzenie dyscyplinarne rzekomo dla braku dowodów.

Pan minister przyzna zatem, że registrator Ostmarkenvereinu nie miał ambicji być więcej uczciwym w swym zawodzie aniżeli urzędnicy kr. pruskiego prezydjum policyjnego w Poznaniu. Jedną ambicję posiadał jednakże: był sprawniejszy. Ale w innym jeszcze punkcie jest różnica. Kuszewski czynił to za marny grosz, registrator zaś czynił to bezpłatnie, ażeby przysłużyć się swojemu narodowi.

Charakterystyczne jest atoli zachowanie się władz „Ostmarkenvereinu“ odnośnie do publikacji pod względem materialnym. Wpierw próba przemilczenia. Potem oświadczenie w piśmie „Die Ostmark“, że chodziło tu jedynie o werbowanie robotników.

Mówca odczytuje kilkanaście tajnych dokumentów z korespondencji pomiędzy przywódcami „Ostmarkenvereinu“, a przywódcami rusinów, które dowodzą, że „Ostmarkenverein“ mieszał się w wewnętrzne sprawy Austrii. „Ostmarkenverein“ nie ograniczył się tylko do agitacji przeciw polskim robotnikom galicyjskim w Niemczech, których chciał zastąpić rusinami, ale w niesumiennej sposób siał niezgodę pomiędzy polakami i rusinami.

I ten „Ostmarkenverein“ miał jeszcze czelność zarzucać wiedeńskiemu Kolu polskiemu, że miesza się w wewnętrzne sprawy pruskie, gdy Koło protestowało przeciw ustawie o wywłaszczeniu w Prusach, „Ostmarkenverein“ planowo uniemożliwiał osiedlanie się niemieckich katolików.

Tiedeman w listach swych o prezydencie poznańskim użył wyrazów jak „Schwachkopf“ (słaba głowa) zamiast Schwarzkopf, jak się nazywa. Tiedemann na wainem posiedzeniu

zarządu referował o swych układach z pruskim ministrem rolnictwa, bar. Schorlemerem, którego oznacza numerem 100. Numerem 58 oznaczył cesarza.

Od lat już wielu wskazujemy na to, że w Prusiech obok rządu zycznego istnieje jeszcze rząd poboczny. Kto temu pobocznemu rządowi nie ulega, tego się usuwa. To jest parol „Ostmarkenvereinu“. Także v. Schorlemer dał się zaprzadź w to jarzmo. Urodziliśmy się polakami i wierząc w Opatrzność, oparci o konstytucję pruską, nie wątpimy, że i wobec nas dojdzie do znaczenia zasada: Suum cuique.“

Łcha dramatu rodzinnego w Petersburgu.

Ojcu młodego Denisowa, który popełnił samobójstwo, wyrazili przybyli doń osobiscie gorące współczucie Kokowcow, oraz ministrowie: Sazonow, Szczegłowitow i Ruchłow.

Śród studentów uniwersytetu petersburskiego znać, w związku z samobójstwem Denisowa, wzburzenie i zdenerwowanie. Proponowano urządzenie wiecu protestującego, ogłoszenie jednodniowego strejku i t. p., lecz—jak donosi „Ruskoje Slovo“—większość studentów przyszła w końcu do wniosku, że dramat, który rozegrał się w rodzinie Denisowych, nie dotyczy ich bezpośrednio, posiada prywatny charakter i nie może być powodem studenckiego protestu.

Samobójstwo studenta Denisowa zrodziło w Petersburgu określone pogłoski o blizkiem ustąpieniu ministra oświaty Kasso. Zaczęto opowiadać o tem natychmiast po tym wypadku. Osoby zajmujące wysokie stanowiska nie wyłączając nawet samego nawet ministerjum oświaty, jednogłośnie twierdzą, że po tym tragicznym wypadku, trudno aby p. Kasso pozostał na stanowisku. Po skandalu, który rozegrał się w restauracji, p. Kasso podał się do dymisji, lecz ta ostatnia nie została przyjęta, gdyż w całym zająsciu widziano tylko zwykły dramat rodzinny.

Samobójstwo młodego Denisowa wywarło w sferach bardzo złe wrażenie i zmieniło ich stosunek do całej sprawy.

Jednocześnie z pogłoskami o ustąpieniu Kasso, wiele mówi się obecnie w Petersburgu o jego następcy. Ponieważ p. Kasso nie ustępuje ze względów charakteru politycznego, a jego osoba i polityka spotkały się z aprobatą w sferach, więc przyszły minister oświaty wyznaczony będzie z pośród jego przyjaciół ideowych. Niektórzy podawali nazwisko jednego z obecnych towarzyszywó minnistra. Inni zaś łączyli tę sprawę z pogłoskami o ustąpieniu Kokowcowa. Jeżeli pozostanie on na swem stanowisku, wówczas uda mu się prawdopodobnie przeprowadzić swego kandydata, jak twierdzą, senatora Mamontowa. Mówią również o p. Prutczenko, kuratorze petersburskiego okręgu naukowego, który ma jednak to przeciwko sobie, że jest osobistym nieprzyjacielem p. Kasso, który sam jednak nie czuje fałszywości swej sytuacji.

Tragiczna śmierć Denisowa wywołała w kuluarach Dumy powszechne oburzenie. Nawet pravicowi deputowani stwierdzili, że będą zmuszeni zmienić swój stosunek do p. Kasso, jeżeli ten nie ustąpi. Przedstawiciele opozycji nie mają możliwości wnieść interpelacji w tej sprawie, lecz przy debatach nad budżetem ministerjum oświaty nie ominą tragicznego wypadku i odpowiednio scharakteryzują p. Kasso.

Jak donosi „Riecz“, gdy deputowani zwrócili się w Dumie do dyrektora departamentu, Wiliewa, z zapytaniem, czy prawdziwą jest pogłoska o ustąpieniu p. Kasso, ten zmieszany odrzekł, że określonej odpowiedzi dać nie może.

Na ostatniem posiedzeniu związku Michała Anioła, Puryszkiewicz i jego towarzysze dowodzili, że nikomu nie wolno się wtrącać do życia prywatnego p. Kasso i że winę za tragiczną śmierć Denisowa ponosi w całości prasa (?) Główny zarząd zwią-

ku uchwalił skierować wszystkie usiłowania w tym celu, aby p. Kasso pozostał na swem stanowisku. Związek zamierza opracować odpowiedni referat.

Ze wszystkich głosów prasy rosyjskiej najbardziej znamieny jest wstępny artykuł moskiewskiego dziennika „Utro Rossii“, p. t. „Konec „silnego człowieka“, w którym, mówiąc o dymisji p. Kasso, jako o fakcie dokonanym, w słowach ostrych i katerycznych, czyni go moralnym sprawcą samobójstwa studenta Denisowa.

„Natomiast „Nowoje wremia“ milczy dyskretnie o całej sprawie.

Wiadomości ogólne.

○ **Interpelacja w sprawie zakładów Putilowskich.** Na posiedzeniach frakcji październikowców-ziemców uchwalono wnieść do Dumy interpelację z powodu rewelacji pism o tem, że na czele administracji zakładów putilowskich stoją cudzoziemcy.

○ **Nowa kandydatura.** Według informacji „Riecz“, w razie dymisji ministra oświaty, Kasso, poważne widoki nominacji na jego miejsce posiada kurator okręgu naukowego w Rydze, Szczerbakow.

○ **Kandydatura hr. Wittego.** W związku z potwierdzającymi się pogłoskami o ustąpieniu prezesa ministrów Kokowcowa, w Petersburgu rozeszła się pogłoska o możliwości objęcia przez hr. Wittego portfelu ministerjum finansów. Dodają, że hr. Witte zaprzyjaźnił się ostatnio z Kriwoszeinem i prowadzi z nim długie rozmowy i narady.

Gdyby Kokowcow ustąpił, zmieni się całkowicie stosunek do „pijanego budżetu“ i monopolu. Okazuje się, że wystąpienia hr. Wittego miały „określoną postawę“, dodaje „Ruskoje Slovo“.

○ **Stan zdrowotny wojska.** W memorjale, dołączonym do budżetu urzędu głównego do spraw wojskowo-sanitarnych, złożonym obecnie komisji budżetowej, zawarte są dane, dotyczące stanu zdrowotnego wojska rosyjskiego.

Pod względem ilości zasłabnięć wojsko rosyjskie zajmuje 13-te miejsce, a pod względem śmiertelności 8 w szeregu armji europejskich.

Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest — zdaniem autorów memorjalu — nie dość zadawalający stan pomocy, lekarskiej dla szeregowców.

Ze świata.

□ **Król naftowy otrzymał ultimatum.** Poborczy podatków w mieście Cleveland, w stanie Ohio, nie wiedząc co mają robić z Rockefellerem, pisze „Daily Chronicle“. Król naftowy nie chce płacić wielkich podatków, jakie nań nałożono.

Ostatnio zarząd miasta Cleveland zadecydował i opodatkował wszystkie posiadłości miliardera, dlatego tylko, że zamieszkuje on to miasto.

Naturalnie najbogatszy człowiek na świecie zaprotestował energicznie; jednak eksperci orzekli, że Rockefeller winien je w tej wysokości zapłacić.

Natomiast miliardier poborców nie przyjął. Nie pozostało im nic innego, jak pozostawienie listu, w którym piszą, że podatki te nie mogą być zmniejszone; jeżeli zaś Rockefeller nie zapłaci ich w ciągu pięciu dni, podatek zwiększony będzie o 50 procent.

Może to skłoni Rockefellera do uiszczenia tych podatków.

□ **Bankiet w kąpielni.** Kilku bogatych amerykańców wynajęło olbrzymi kryty basen jednego z hoteli w Cincinnati i urządzili tam dla swoich przyjaciół i znajomych wspaniały bankiet. Goście przybyli w kostiumach kąpielowych, a służba musiała dowozić potrawy do stołu, ustawionego na środku basenu, w łódkach. W czasie obiadu biesiadnikom przygrywała orkiestra, a aktorzy kabaretowi wykonywali produkcje wokalne.

Rozprzani trunkami biesiadnicy skakali z krzesel do basenu, zalewając strumieniami wody swych towarzyszy.

Z za kordonu.

Przeniesienie sekretarza konsulatu. Z powodu rewelacji o hakatystach w stosunkach z rusinami, sekretarza konsulatu niemieckiego we Lwowie, Tautera, przeniesiono do Odessy, dokąd wyjechał onegdaj.

Do zjeżdźcie rosjan „galijskich“. W sprawie awantury na zjeździe rusofilów prokurator zarządziła dochodzenia śledcze. Dotychczas stwierdzono udział w zajęciach 15 uczniów gimnazjów i dwóch akademików. Świadków zawezwano z góra stu.

Na dlarze żywym towarem. W Mysłowicach aresztowano właściciela wielkiego biura emigracyjnego, Weichmana, oskarżonego o stosunek z handlarzami żywym towarem. Za wypuszczenie Weichmana na wolność zapłacono milion marek kaucji, sąd jednak odmówił.

Sprawa o zabójstwo. — W dniu 9 marca rozpocznie się w Krakowie proces przeciw mordercom prokurenta firmy Gebethnera, Swiszczyńskiego.

Proces będzie trwał prawdopodobnie około tygodnia. Jeden z oskarżonych, Krajewski udaje obłąd.

Z Cesarstwa.

Strejk w drukarni państwowej. Strejk w drukarni państwowej trwa dalej. Robotnicy nie godzą się na żadne ustępstwa. Z półtora 825 robotników pracuje 322. Drukarnia strzeżona jest usilnie przez policję. W przylegających ulicach doszło do kilku starć między strejkującymi pracującymi. Jest kilku rannych.

Karjera Rasputina. — W Petersburgu kursuje uporeczywa pogłoska, że „starzec“ Rasputin ma być wyswiecony na duchownego. Wstąpi do monasteru w nadziei została z czasem archimandryta. Sprawa wyswiecenia Rasputina będzie rozważana przez Synod. Spodziewana jest ostra opozycja jednego z episkopów.

Echa sprawy Bejlisa. — Poseł Maktakow pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej, z artykułu 1034, za swe prace o sprawie Bejlisa, zamieszczone w kilku rosyjskich czasopiśmie.

Z Litwy i Rusi.

Konfiskata. Wileński komitet do spraw prasowych polecił skonfiskować numer 16 czasopisma polskiego „Wiadomości ilustrowane“ za wydrukowanie wiersza p. t. „Przebiegiństwo Izom“ i artykułu „Od podstaw“.

Rewizja za żądu policyjnego. Wina przybył niespodzianie członek rady ministra spraw wewnętrznych Zajoncowski z pięciu urzędnikami i od rana rozpoczął rewizję zarządu policyjnego. Jak sądzi, rewizja ta związana jest ze sprawami, dotyczącymi zwalniania popełniących od powołania wojskowego.

Echa zabójstwa w Fastowie. W Kijowie aresztowano ojca zabitego w Fastowie Paszkowa, oraz podmaistrzego Paszkowych, Gutkarca. Jak wiadomo, na chłopcu Paszkowie inscenizowano rytualne zabójstwo. Obecnie całe śledztwo skierowano do stwierdzenia, czy istotnie zabity jest Juselem Paszkowym, wyznania mołżeszowego.

Wiadomości krajowe.

Brak węgla. W Zagłębiu Dąbrowskim brak węgla zaczyna ujemnie wpływać na wielki i mały przemysł. Skutkiem braku węgla

przestała być czynna fabryka żelaza „Puszkina“, oraz stanęły niektóre oddziały fabryki rur i żelaza Huczyńskiego w Sosnowcu.

Echa upadłości. Upadli właściciele domu bankowego pod tytułem „Pitawitz, Wilezyński i S-ka“ przewiezieni do aresztu dla dłużników, występują do sądu handlowego z opozycją i podaniem o glejty.

W ostatniej chwili donoszą nam, że dziś zapadła decyzja sądu handlowego, mocą której cała masa ma być przekazana właściwej władzy sądowej.

Dziś po południu sędzia komisarz, oraz kuratorowie przystąpić mają na miejscu, po zdjęciu pieczęci do zbadania masy.

Zatarg w fabryce i groźba. Pod Zawierciem w Ogrodzieńcu znajduje się fabryka cementu pod firmą „Wiek“ zatrudniająca około 400 robotników.

Niedawno wybuchnął zatarg pomiędzy robotnikami i administracją fabryczną wskutek tego, że zredukowano robotnikom przerwę obiadową z 1 i pół godziny do pół godziny. Robotnicy bardzo energicznie zaprotestowali przeciwko temu, a administracja fabryczna w odpowiedzi na tę wszystkich wydalila i zagroziła iż robotników sprowadzi z Łodzi.

Kajechanie pociągów. Wczoraj, około godz. 5 zrana na stacji Kielce pod haltsygnalem zatrzymano wchodzący na stację pociąg towarowy, który najechał na tylne wagony stojącego pod haltsygnalem.

Wskutek tego zderzenia rozbięto uległo 10 wagonów, uszkodzeniu zaś 4. Maszyniści: Julian Pajac i Jan Mróz, pomocnicy: Borchowski i Pawelec, oraz konduktorzy: Kucharczuk i Błudowski, wszyscy ulegli szwankowi.

Wybory w Tow. kred. m. Warszawy.

—S—

Onegdajsze wybory na reprezentantów i kurji w Tow. kredytowym m. Warszawy zgromadziły niezwykle licznie uprawnionych do głosu właścicieli domów. Kurja 1, w której właściciele domów chrześcijańskich mają najniższą przewagę — uchodziła za zagrożoną, przez listę komitetu żydowskiego. Wskutek energicznej agitacji komisji wyborczej polskiej

lista kandydatów polskich przeszła absolutną większość głosów.

Według obliczeń, złożyło głosy osób 375 z ogólnej liczby uprawnionych 417. Wyborom przewodniczył członek komitetu, p. Antoni Manduk, w asystencji pp.: Ludwika Marczewskiego i St. Lipickiego, również członków komitetu. Składanie głosów do urn rozpoczęło się o godz. 6 pp., zakończyło zaś o g. 8 w.

List wyborczych złożono 375, z których dwie unieważniono z powodu podkreślenia więcej niż 80 nazwisk. Ostateczne obliczenie głosów, które nastąpiło około północy, dało wynik następujący: Kandydaci polskiego komitetu wyborczego otrzymali po 201 — 208 głosów, kandydaci komitetu żydowskiego po 163 — 167 głosów.

Wybory dodatkowe, które odbyły się miały dziś, o g. 10 zrana, wobec absolutnej przewagi głosów polskich — okazały się już niepotrzebne.

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na dwudzieste czwarte z rzędu przedstawienie dla prenumeratorów naszych, które odbędzie się

we środę 18 lutego 1914 r.

w teatrze przy ul. Konstantynowskiej Nr 16, odegrana będzie po raz pierwszy wesoła komedia w 3 aktach p. t.

POWABY URZECHU

oraz operetka w 1 akcie p. t.

Skarb za kominem

Bilety na to wielce interesujące przedstawienie nabywać można od dziś w administracji pisma naszego.

Jutro odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.

Kronika.

(c) O nieporządku na komorze. W tych dniach przyjeżdża do Kalisza naczelnik departamentu celnego ministerium handlu i przemysłu. Przyjazd jego pozostaje w związku z nieporządkami, jakie od pewnego czasu panują na komorze w Szczyplornie.

Sprawa ta bardzo interesuje świat przemysłowo-handlowy w Łodzi i zapewne z randenia różnych towarzyszeń udadzą się do Kalisza delegacje, aby prosić naczelnika departamentu o pomoc w przywróceniu normalnych stosunków na komorze.

(f) O drugi bite. Ministerjum spraw wewnętrznych zażądało od piotrkowskiego rządu gubernialnego szczegółowych danych o drogach bitych, pozostających pod zarządem władz gubernialnych i powiatowych, z wymiarem przestrzeni oznaczeniem roku budowy i z szczegółowym opisem stanu w jakim się obecnie znajdują.

Dane te mają służyć ministerjum jako materiał w sprawie przejścia wszystkich rządowych dróg bitych w Królestwie Polskiem pod zarząd ministerjum komunikacji, z przyłączeniem ich do okręgowego zarządu dróg wodnych i szosowych.

(i) Kongres handlowy. — Łódzki komitet giełdowy otrzymał zawiadomienie, że stały komitet kongresów międzynarodowych izb handlowych w Brukseli zwołuje następny kongres międzynarodowy na 8-go czerwca 1914 roku.

(k) Subsydjum na szkoły miejskie. W dniu wczorajszym wpłynęło do kasy magistratu miejskiego 28,210 rb. jako subsydjum ze skarbu na utrzymanie miejskich szkół początkowych za 4 miesiące roku ubiegłego, asygnowane przez dyrekcję naukową z ogólnej sumy rocznego subsydjum 84,630 rb.

Subsydjum rozdzielone zostało przez magistrat w następującym stosunku: na szkoły polskie 11,570 rb., niemieckie 10,140, żydowskie 5,980 i marjawickie 520. rb.

Ponieważ jednak już po wysłaniu planu szkół miejskich na zasadzie którego dyrekcja określiła wysokość subsydjum, były jeszcze otwierane nowe komplety szkół początkowych, magistrat zwrócił się do dyrekcji naukowej z prośbą o wyznaczenie dodatkowego subsydjum skarbowego na nowe szkoły.

(f) Wywóz towarów zagranicę. Według sprawozdania izby eksportowej w Łodzi wywieziono zagranicę w roku 1913: 50 pudów wyrobów bawełnianych jako pierwszą partję próbną do Persji, następnie 645 pudów towarów wełnianych, 4203 pudy wyrobów bawełnianych bielonych i niebielonych, 23,362 pudy towarów bawełnianych farbowanych i drukowanych i 757 wełnianych wyrobów wyższego gatunku.

Za wywiezione towary zwrócono fabrykantom cło w sumie 165,850 rb. Towary wywieziono głównie do Persji i Mongolji i przeważnie były przygotowane specjalnie według wymagań tych krajów. Przez tego część towaru rzucono na półwysep Bałkański.

W próbach eksportowych wzięło udział 23 firmy manufakturowe łódzkie.

(k) Z magistratu. Wyznaczone na wczoraj wieczór wspólne posiedzenie komisji szkolnych, polskiej i niemieckiej, w sprawie kursów rzemieślniczych przy szkole Aleksandryjskiej, zostało odłożone z powodu nagłego wyjazdu naczelnika dyrekcji szkolnej p. Bielawca, zawezwanego telegraficznie przez kuratora okręgu naukowego, do Warszawy.

(f) Zawieszenia wypłat. Otrzymało tutaj wiadomości o następujących niewypłacalnościach:

W Ufie S. Karawajew, skład sukienno-manufakturowy Pasywa wy-

noszą 140,000 rb. Wierzycielom nie czyni żadnych propozycji.

— W Mikołajewie N. Andrioli, skład manufakturowy. Pasywa 115,000 rb. Ofiarowuje 45 proc. Wierzyciele zgadzają się wobec niemożliwości uzyskania większego odszkodowania.

— W Reni M. Gologan, duży hurtownik manufakturowy, prowadzący handel z Rumunią. Pasywa 180,000 rb. G. wyprzedził towar i uciekł. Magazyn zamknięty.

— W Omsku M. Sytin, handel rtowny galanteryjny. Pasywa wynosi 120,000 rb. Propozycji dotąd nie czyni żadnych.

— W Alesztach I. Kozak skład manufakturowy. Pasywa 90,000 rb. Wierzycielom daje 50 proc. Handel idzie dalej.

(?) Regestracja pracy aresztantów. Prokuratorowie sędziowie śledczy i naczelnicy więzień otrzymali okólnik, zalecający regestrację pracy aresztantów, odsiadujących karę za drobne przestępstwa, podczas całego pobytu ich w więzieniach.

Dane te mają służyć dla sądów przy rozpatrywaniu powtórnych spraw recydywistów, ażeby sąd, przy formułowaniu wyroku, mógł być powiadomiony o biegu życia podsądnego w więzieniu podczas odbywania pierwszej kary.

(k) O kursy rzemieślnicze. Ponieważ szkoła rzemiosł chrześc. Tow. dobroczynności przy ul. Wodnej nr. 9, uzyskała pozwolenie na prowadzenie kursów rysunkowych dla dorosłych rzemieślników, sprawę tą zainteresował się zarząd Resursy rzemieślniczej, i zamierza zorganizować specjalny komplet, złożony z członków Resursy. W sprawie tej w tych dniach odbędzie się w Resursie specjalne posiedzenie zarządu z udziałem starszych majstrów poszczególnych cechów.

(d) Ubezpieczenie robotników. Warszawska komisja, która opracowuje projekt ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu robotników w fabrykach w Królestwie Polskiem, już zakończyła swe prace. W nadchodzącą sobotę opracuje plan wyborów pełnomocników, którzy mają rozpatrzyć projekt ustawy, a w nadchodzący poniedziałek komitet zatwierdzi ten plan wyborów pełnomocników.

(r) Roboty publiczne. Ministerjum spraw wewnętrznych pozwoliło magistratowi łódzkiemu wydać z kasy miejskiej dodatkowe 10,000 rb. na prowadzenie miejskich robót publicznych. Wobec tego umożliwiona została dalsza budowa kanału ściekowego na ul. Benedykta. Sumę tę oddano do rozporządzenia komitetowi robót publicznych.

(k) Z Tow. wzajemnego kredytu. Łódzkie Tow. wzajemnego kredytu, przy ul. Piotrkowskiej, Nr 43, za rok ubiegły dokonało obrotu na sumę 59,137,571 rb. 70 kop.

Tow. liczy 1,639 członków, odpowiedzialnych do sumy 9,417,000 rb. kapitału gwarancyjnego. Zdyskontowano weksli na sumę 21,028,639. 77 k. Wkłady do dnia 1 stycznia roku bieżącego wynosi 6,524,736 rb. 79 kop.

Tow. zakupiło przy rogu ul. Dzielnej i Mikołajewskiej plac z domem za 92 tysięcy rubli, gdzie po przebudowie przeniesione zostaną biura Tow.

Czysty zysk za rok ub. po strąceniu na kapitał zapasowy, kasy przeznaczonej urzędników i tantiemy wynosi 98,067 rb. 62 k., dywidenda wydana zostanie w wysokości 11 i pół proc.

(r) Przepowiadanie astronomiczne. Obserwatorium w Pułkowie przepowiada od 16 b. m. w biuletynach rozsyłanych instytucjom i zarządom kolejowym długotrwałą odwilż z podwyższeniem temperatury do 6 wyżej zera. Wiatr północny zmieni cyklon umiarkowany potudniowo-zachodni. Stan taki trwać ma do dnia 24 lutego, poczem nastąpi opady śnieżne.

(f) Sklep kolejowy. Dzierżawca sklepu pracowników kolei fabryczno łódzkiej p. K. zamknął prowadzony przez siebie sklep z powodu trudności płatniczych, już po wykupieniu patentu na rok 1914.

W sprawie tej odbyło się zebranie członków Stow. pracowników kolei fabryczno łódzkiej. Przewodni-

nych gości. Program zabawy będzie bardzo urozmaicony, część artystyczna wykonana zostanie pod kierunkiem p. S. Sieja.

= (.) **Bal kelnerów.** W dniu 17 b. m., odbędzie się w wielkiej sali Helenowa doroczny bal kelnerów. Program balu, — bardzo urozmaicony, zapowiada wiele niespodzianek, confetti, pocztę itd. itd.

= (.) **Wieczornica.** Zarząd Tow. śpiewaczego im. Moniuszki urządzi w sobotę dn. 14 b. m., w sali Angielskiej, przy Pasażu Szulca nr. 2, zabawę taneczną dla swych członków i wprowadzonych gości.

Program artystyczny zabawy urozmaica występy chórów Towarzystwa.

Kronika sądowa.

Sprawa Klemensowskiego.

Wskutek odpowiedniego podania, wniesionego przez adw. przys. Korwin-Piotrowskiego, sędziego pokoju VIII rewiru m. Warszawy, u którego ukonstytuowała się rada rodzinna w sprawie p. Klemensowskiego, nakazał dnia 9 b. m. natychmiastowe wstrzymanie spisu inwentarza majątku u bezwłasnowolnionego p. Klemensowskiego, jakiego w myśl uchwały tej rady rodzinnej miał dokonać główny opiekun p. Jan Wielowiejski przy udziale reagenta Goszczyńskiego.

Kancelarja reagenta otrzymała już odnośne urzędowe zawiadomienie.

Przytem polecono p. Wielowiejskiemu wstrzymanie się od przedsięwzięcia jakichkolwiek czynności w charakterze „głównego opiekuna“ u bezwłasnowolnionego p. Klemensowskiego.

Sprawa Ronikiera.

Adw. przys. Sterling odwiedził wczoraj Ronikiera w więzieniu.

Ronikier mówi o sprawie spokojnie, wyraża tylko obawę, czy obrońcy jego otrzymają na czas protokół sądowy i motywowy wyroku, potrzebne do założenia kasacji.

Wczoraj z Petersburga nadeszła od adw. Goldstejna wiadomość, że adw. Andrejewskij i Maktakow w sądzie zgodzili się na popieranie w senacie skargi kasacyjnej R., która, jak wiadomo redagowana będzie wspólnymi siłami adw. przys. Sterlina i petersburskich obrońców R.

Zawadzkiemu skargę kasacyjną zredaguje adw. przysięgły Henryk Ettinger.

Telegramy.

Lymisja Kokowcowa.

PETERSBURG, 11 lutego, (wł.)—Ze źródła najwiarogodniejszego komunikują, że prezes Rady ministrów, Kokowcow, otrzymał dymisję.

Zawiadomiony został o tem dzisiaj o godz. 4 po poł. odpowiednim listem. Treść listu, jak komunikują wtajemniczeni, jest powściągliwa, prawie chłodna. Następcy swego Kokowcowa nie zna i nie został on w liście wymieniony.

Dymisja Kokowcowa uważana jest za zupełne zwycięstwo koł prawicowych.

Jako zastępcę Kokowcowa wymieniają Goremykina, który nie będzie posiadał teki. Ministrem skarbu będzie prawdopodobnie Bark lub Ruchlow.

Utworzyły się dwa obozy, które popierają swoich kandydatów na ministra skarbu, mianowicie jedni wiceministra Barka, drudzy dyrektora wydziału kredytowego, Dawydowa.

Jak mówią, obaj grożą, że w razie nieotrzymania teki, podadzą się do dymisji.

Według zapewnienia osób kompetentnych, najwięcej szans ma za sobą wiceminister Bark.

Ustąpienie arcybiskupa Klucożyńskiego.

PETERSBURG, 11 lutego, (wł.)—„Dzień“ donosi, że metropolita mohylewski ks. arcybiskup Klucożyński podał się do dymisji, a to z powodu niepowodzenia jego starań dla rosjan katolików. Jak informują metropolita

rzeczywiście dawno już powziął zamiar ustąpienia ze swego wysokiego stanowiska w hierarcji duchownej. Pobudkami jednak tego zamiaru są okoliczności charakteru ogólniejszego, a nie sami katolicy-rosjanie.

Zmiana ministra oświaty.

PETERSBURG, 11 lutego, (wł.) „Birżew. wied.“ ponownie donoszą jako pogłoskę o mianowaniu nadprokuratora synodu Sablera ministrem oświaty.

Obraz da Vinci?

PETERSBURG, 11 lutego, (wł.) Otrzymało wiadomość telegraficzną z Tyflisu o znalezieniu w jednej ze świątyni obrazu Leonardo da Vinci, „Narodziny Chrystusa“.

O wywóz „żywego towaru“.

PLÓCK, 11 lutego, (wł.)—Dziś rozpoczął się tutaj proces o wywóz żywego towaru. Na ławie oskarżonych zasiadli Chaja Lewandowska, Frimeta i Moszek Wolersteinowie, Pessa Baumel i Kiwa Silberajeh. Świadców wezwano 47.

Główni demonstrują.

ŁWÓW, 11 lutego, (wł.) Bezrobotni chcieli dziś demonstrować przed namiestnictwem, ale ich rozpuścili. Wówczas zebrał się w rynku na placu Strzeleckim i rozbili kilka straganów. Namiestnik telegrafował do Wiednia o przystanie niezwłoczne zapomogi. Przyrzeczono znaczną kwotę na roboty przy kanalizacji i twoskiej.

Nowy rekord lotniczy.

BERLIN, 11 lutego, (wł.) Lotnik niemiecki Thelen osiągnął dziś nowy rekord świata; wzniósł się mianowicie na lotnisku w Johaniethalu na wysokość 2850 metrów z 4 pasażerami.

Wybuch motoru.

WIEN, 11 lutego, (wł.)—Na szosie wiodącej do jednego z przedmieść zepsuł się samochód, wkóło którego zebrało się sporo gawiedzi. Nagle eksplodował motor benzynowy, wskutek czego 40 osób zostało ciężko pokaleczonych.

Zaburzenia w Portugalji.

LIZBONA, 11 lutego, (wł.)—W południowej Portugalji, jak krąży pogłoski, wybuchły poważne rozruchy. Władze portugalskie wykryły w jednej miejscowości skład broni monarchistów i gdy chciano broń skonfiskować przyszło do zaciętej walki pomiędzy żandarmerją i monarchistami. Musiano wezwać wojsko.

Zakaz pojedynków.

WIEN, 11 lutego, (wł.) Minister wojny wydał okólnik, zakazujący pojedynków pomiędzy oficerami. W pierwszym rzędzie okólnik zabrania udzielania gmachów rządowych na miejsce pojedynków zarówno pomiędzy oficerami, jak i osobami prywatnymi.

Wykrycie spisku.

CETYŃJA, 11 lutego, (wł.) Policja tutejsza aresztowała wiele osób, które uknuły spisek zmierzający do usunięcia dynastji czarnogórskiej.

Autonomia Irlandji.

LONDYN, 11-go lutego, (wł.)—Sprawa homerulu bil jest obecnie tematem wszystkich dzienników. Miarodajne dzienniki polityczne żądają, aby homerule odroczyć jeszcze na rok t. j. do 1915 roku, kiedy nastąpią nowe wybory. W ten sposób udaboby się odwrócić wojnę domową.

Wniosek Chamberlaina.

LONDYN, 11 lutego, (wł.)—W izbie gmin poseł Chamberlain postawił wniosek, aby odłączyć hrabstwo Ulster od bilu homerulu i nadać mu takie prawa, jakie posiada Anglia.

Rozruchy w Japonji.

TOKJO, 11 lutego, (wł.) Podczas wczorajszych zajęć aresztowano 150 osób. Poseł Kuru-Chura, podczas swego przemówienia, został czynnie znieważony.

Przeciwni żydom.

KRAKÓW, 12-go lutego, (wł.)—Dzisiejszy „Głos Narodu“ zamieszcza ostry artykuł, atakujący zarząd miejski z dr. Leem na czele, że oddał przewodnictwo w najstarszej instytucji polskiej finansowej Krakowa, w kasie miejskiej oszczędności profesowi uniwersytetu, Rosenblattowi, który z pochodzenia jest żydem. Dziennik oskarża o frymarczenie

urzędami na rzecz żydów wzamian za poparcie kliki żydowskiej i zrywa do obrony przed kliką jej przyjaciółmi.

Zdobycze Włoch i Anglii w Turcji.

RZYM, 12 lutego, (wł.) W tutejszych kołach politycznych informują, że rokowania Włoch i Anglii z Turcją w sprawie budowy kolei w Azji Mniejszej, są już na ukończeniu z jaknajlepszym dla Włoch rezultatem.

Dalej donoszą, że podpisanie aktu opuszczenia przez Włochy wysp tureckich na morzu Śródziemnym nastąpi w najbliższych dniach.

Nowe zwycięstwo lotnictwa.

GENEWA, 12 lipca, (wł.)—Wczoraj o godzinie 1 m. 39 lotnik francuski Agenor Parmelin wzniósł się w Colin Borsy, aby przelecieć nad górą Mont Blanc, najwyższą z łańcucha alpejskiego, a uważaną dotychczas za niemożliwą do przebycia na aeroplanie. Parmelin, szybując na wysokości 5,300 metrów, przebył szczęśliwie górę i wylądował w godzinę i 50 minut później w Piemencie, w miasteczku Aostrea. Zgromadzone tłumy urządziły mu entuzjastyczną owację.

Ceremonje chińskie w Watykanie.

RZYM, 12 lutego, (wł.) Powodem niezłożenia przez księcia Wieda wizyty papieżowi jest fakt, że chciał on odwiedzić papieża w charakterze czysto prywatnym, lecz z Watykanu oświadczone mu, że papież zgadza się na udzielenie tylko oficjalnej audjencji. Wówczas książę Wied, nie chcąc zrazić do siebie swych maho-metańskich poddanych, zrzekł się zupełnie audjencji.

Wyjazd nowego ambasadora.

PARYZ, 12 lutego, (wł.)—Nowy ambasador francuski w Petersburgu Paleologue wyjechał wczoraj do Rosji, aby objąć swoje stanowisko. Na dworzec odprowadzało go wielu dygnitarzy, a pomiędzy innymi także ambasador rosyjski w Paryżu, Izwołskij.

Deputacja młodzieży u króla.

SZTOKHOLM, 12 lutego, (wł.)—Wczoraj zjawiła się u króla Oskara deputacja studentów, aby złożyć mu w imieniu młodzieży uniwersyteckiej hołd. Król przemawiał do studentów i oświadczył, że nie rozumie oburzenia opozycji na jego mowę, wypowiedzianą do chłopów. Czyż nie ma prawa, jak każdy inny człowiek, wygłaszania swego zdania.

Rewolucja w Ekwadorze.

WASZYNGTON, 12 lutego, (wł.)—Urzędowo donoszą, że w rzeczywistej Equador w stanie Esmeraldas wybuchła rewolucja. Miasto Esmeralda stoi w płomieniach.

Zakończenie sprawy zakładów rutiłowskich.

PARYZ, 12 lutego, (wł.)—Aferę Putiłowską należy uważać za ukończoną, gdyż nastąpiło zupełne pojednanie się zakładów Putiłowa z zakładami Creuzota. Kapitał zakładów Putiłowskich będzie powiększony o 34 mil. rubli, z tego 13 mil. zostanie ulokowanych w akcjach, 15 w obligacjach, a pozostała suma użyta będzie na wykupienie zakładów Newskich.

Nowy proces słoweńców.

LUBLANA, 12 lutego, (wł.)—Wice burmistrz miasta dr. Treiber i prezes Sokoła słoweńskiego dr. Orazen ściągani są przez prokuratora, jako oskarżeni o zdradę stanu na rzecz Serbji. Propaganda d-ra Orazera zmierzała do tego, aby słoweńska młodzież sokolska w razie wojny austro-serbskiej stanęła po stronie Serbji.

W sprawie wysp Egejskich.

LONDYN, 12 lutego, (wł.) W kołach politycznych rozważanem jest obecnie pytanie, czy Anglja ma wziąć udział w ewentualnej demonstracji floty, na wypadek opornego zachowania się Grecji lub Turcji w sprawie wysp Egejskich.

Skazanie redaktora.

PELPLIN, 12 lutego, (wł.) Ks. Szulc, redaktor „Pielgrzyma“ skazany został za potwarz na karę pieniężną i zapłacenie kosztów procesu.

Wyniki podróży Venizelosa.

LONDYN, 12 lutego, (wł.) Podróż Venizelosa, jak donoszą z Bukaresztu, miała dla Grecji jaknajlepsze wyniki. Wprawdzie niema jeszcze mowy o zawarciu sojuszu pomiędzy Grecją, Serbją i Rumunją i na wypadek wojny Grecji z Turcją, Serbją i Rumunją pozostaną neutralne, lecz o ile po stronie Turcji stanie jakiegokolwiek inne państwo, jak np. Bułgaria, lub nawet zagrozi tylko, że to uczyni, wówczas Serbja i Rumunja udzieli Grecji czynnej pomocy.

Skazanie duchowne o na śmierć.

NOWY JORK, 12 lutego, (wł.)—Znany morderca, pastor Szmidt, skazany został na śmierć w krześle elektrycznym. Egzekucja odbędzie się dnia 27 marca.

Trzęsienie ziemi.

FIUME, 12 lutego, (wł.)—Dziś o godz. 1.20 w nocy odczuło tu silne trzęsienie ziemi. Ludność opuszczała w panicznym popłochu mieszkania i obozowała na ulicach przez całą noc. Trzęsienie ziemi żadnych szkód nie wyrządziło i ofiar w ludziach niema.

Samobójstwo aktorki.

PALERMO, 12 lutego, (wł.) Podczas wczorajszego przedstawienia w teatrze „Del Popolo“, w ostatnim akcie popełniła samobójstwo na tle romantycznym jedna z aktorek.

Dr. med. P. Braun

były asystent kliniki berlińskiej, osiadł w Łodzi jako specjalista chorób, skórnych, wenerycznych, dróg moczowych, kosmetyki lekarskiej. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół i od 5 do 9 wieczór. Dla W. Pań od 3-ej do 5-ej, osobna poczekalnia. Krótka 4. Tel. 35-35.

Dr. medycyny

S. Aronson

wyjechał powraca 17 lutego.

Lekarz-dentysta

Rena Rozenman

b. asystentka lek.-dent. Haberafelda. Mikołajewska 50 róg Nawrot. Przyjmuje codziennie od 10—1, od 3—8-mej wiecz. r2131—0—.

Główny

buchalter-korespondent

pierwszorzędnej instytucji tutejszej sporządza bilanse, ekspertyzy ksiąg handlowych i t. p. Przyjmuje też na stałe prowadzenie buchalterji i korespondencji w godzinach wieczorowych. Listowne oferty sub. „Bank-buch“ w Administracji „Kurjera“ Za chodnia № 37. 4469—10—

A. Kartowski

Konstantynowska 5. Wejście przez sklep Eugenji tel. 25-01, specjalista wycinania odcisków i wrośniętych paznokci, powrób z zagranicy przyjmuje u siebie i poza domem i Manicure pedicure.

Prawdziwe wytworne, dyskretne perfumy to naturalna woń kwiatów

stanowi

ILLUSION

DRALLEGO

w laurii morskiej

Kropki kwiatowe bez alkoholu
Jeden tom wystarcza na
konwalia, róża, bez helio-
trop, fiołki

Nowości Nowości

Cyklamen i Jaśmin.

Do nabycia we wszystkich perfumerjach
magazynach fryzjerskich składach aptecz-
nych i aptekach.



Światło-odbijalnia

Tel. 35-03 (Lichtpauanstaht) Tel. 85-03.

F. KRYGIERA, Gubernatorska 19.

wykonywa za pomocą światła ELEKTRYCZNEGO,
Kopje rysunków, planów i t. p. na papierach światło-
wych otwarta od 8 rano do 8 wiecz. bez przerwy.

Ciechocinek

Do sprzedania **2 wille**

z oficyną meblami i elektrycznością
na własnym placu w pobliżu stacji
kolejowej i parku. Adresować: Ostro-
łęka, gub. łomżyńskiej, poste restan-
te „M. K.” 153-3

GABINET DENTYSTYCZNY

Dr. med.

ZACHAROWA

Specjalista: chorób zębów, jamy
ustnej i sztucznych zębów
Piotrkowska Nr. 79. Przy-
jmuje od 9 i pół — 2 i od 4-8

Choroby skórne, wene- ryczne i niemoc płciowe Dr. Lewkowicz

Leczenie trypra bez szprycowa-
nia.

Przy syfilisie stosowanie prep. „606”
i „914” Leczenie elektrycznością i m
sażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12
obok teatru Selina.
od 9-1 i od 8-8, dla pań od 5-6
niedziele od 9 do 3. 2701-t
la Pań osobna poczekalnia.

Dr. S. Sznitkind

Srednia № 3.

Specialista chorób skórnych,
wenerycznych (stos. 606) i kos-
metyki lekarskiej (włosy, twarz
etc.)

Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano,
po 9 wiecz.

Dr. Helman

przeprowadził się

na ul. PIOTRKOWSKA № 68.

Choroby uszu, nosa i gardła. Przy-
jmuje od 10-12 i od 5-7 po połud
Telefon 16-00. 2035-

Dr. J Silberstrom

Zawadzka № 12

Ordynator amb. Czerwonego
Krzyża.

Choroby skóry, weneryczne, płciowe
(przy syfilisie preparat 606). Kosme-
tyka lekarska (usuwanie szpeczących
włosów płam etc. przyjmuje od 12-
8-5 w niedziele od 11-8. Dla Pań 4-8

Gabinet dentystyczny E. Koprowski

Piotrkowska 35 (w lok. zajm. dawniej
przez W. Sznycera)

Leczenie i usuwanie zębów. **absolu-
tnie bez bólu**, elektrycznością
Piombi i sztuczne zęby najnowszych
systemów. Prostawanie krzywych zę-
bów. **Masaż wibracyjny.** r1553-C

Doktor W. DU I KIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne
przeprowadził się, mieszka obecnie
Kawrot Nr. 1.

9-12 r. i 5-8 pp.
Panie od 4-5 pp.

Dr. L. Prybulski

powrócił.

POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-58

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka
lekarska) weneryczne, moczopłciowe
i niemocy płciowe. **Leczenie syp-
hilisu Salvarsanem „Erllich-
Hata „606 914” wóródżynie.**
Leczenie elektrycznością i masa-
żem wibracyjnym

Przyjmuje: chorych od 8-1 rano i od
4-9 po poł. panie od 5-6 po poł.
Dla pań osobna poczekalnia.

Tylko dla Pań! Gabinet

Leczniczo-kosmetyczny.

ROZALJI SZERESZEWSKIEJ

(Dypiom Akademii Kosmetycznej
w Berlinie).

Konstantynowska 18, m. 7.

Najnowsze sposoby osiągnięcia dro-
gą naturalną piękności twarzy
szyi, rąk i włosów **Upiększenie**
i **odmłodzenie** za pomocą przy-
rządów przyrodoleczniczych. Apar-
aty wibracyjne, pneumatyczne
i elektryczne **Masaże twarzy**
i **biustu.** Parowania twarzy. Za-
strzykiwania. Wycełkowanie cer-
y. Nadawanie skórze twarzy, szyi,
ramion i rąk białości, gładkości
aksamitnej i elastyczności. **Nie-
zawodne środki** na wszelkie
wady urody. Kadykane usuwanie
pryszczki, wągrow, piegów, żółtych
i brunatnych plam, zmarszczek
tętn. **rozszerzenia porów**
**skóry, siadów po ospie, po-
tyzku i pocenia się twarzy,**
czernienia nosa i rąk,
szpeczących włosów
i t. d. **Odtuszczenie** podbródka i
biustu. Wszelkie zabiegi prowa-
dzone są sumiennie i na zasadach
hygienicznych naukowych. **Dyskre-
cja zapewniona.** Przyjęcia: od
godz. 2-8. 1694-5



Laxin

 zawierając kwas owocowy wywołuje łagodne wypróżnienie bez żadnych uciążliwości.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych

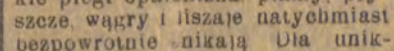
Wystrzegać się naśladownictwa! Prawdziwe i świeże karmelki „Laxin“ wyłącznie w zielono-białych pudełkach.



Pani, jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny a korzyść wielka. Wszelkie pielęgnacje twarzy, przyszy, wągr i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaj tylko w składach aptecznych na:

Lawot № 54, i Konstantynowska № 75.

Cena za słoik 50 kop. mocniejszy 75 kop.



DRASTIN LUBELSKI

40 szt. **BEZPŁATNIE!!**

Jeżeli się nie naucezycie w ciągu 40 dni swobodnie mówić, czytać i pisać po niemiecku, francusku, angielsku i łacinie przy pomocy naszych samouczków ułożonych podług najnowszej metody (wszystkie inne reklamy)

ZWRACAM, i adres:
Cena samouczka w jednym języku z przesyłką za zaliczeniem pocztowym 10 kop. 2-eh rb. 1 kop. 50, 3-eh rb. 2 kop. 50, 4-eh rb. 3 kop. 50. Zamówienia przyjmuje jedyny na całą Rosję skład St. Petersburg, Peterb. storona, Bolszoj p. 55-505 J. K. PETERS

Piotrkowska 192.

Lecznica zębów

Plombowanie i specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.
Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na poczekaniu. Wyjmowanie zębów bez bólu przez lekarza dentystę

M. LERNERA.
Ceny bardzo przystępne.

Piotrkowska 192.

Poszukuję

zarządu domem mogą złożyć 1500 na wyższą sumę poręczenia. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. Ł. w Administracji niniejszego pisma. 4407-0-1

MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH I GALANTERJI
Florentyny CHLEBOWSKIEJ
ulica Zielona Nr. 33 (Zielony Rynek)

ma zaszczyt polecić Sz. swojej Klienteli duży wybór galanterji damskiej i męskiej po cenach bardzo niższych. Poleca również kapelusze damskie tańsze i gustowne, także załobne kapelusze na skądzie.

r 459-0-1

ODEON



Dziś i jutro po raz OSTATNI: KINO-OPERA

„Zydówka“

w 4 aktach w wykonaniu znakomitych włoskich śpiewaków.

Prócz tego wielki przeszło 3 godz. program kinematograficzny Między innymi: Prens w swej komedji — ZONA MEGO PAPY

Ceny zwyczajne!

Ceny zwyczajne!

CASINO



Czy słyszał Pan piejącego koguta?
Czy śmiał się Pan z „Kansem-Fredy”?
Czy słyszał Pan łódzką telefoniczną rozmowę?
Powyższe mówiące obrazy pozostają tylko jeszcze Dziś i Jutro! Prócz tego wielki kinematograficzny program.

Wydawnictwa GEBETHNERA I WOLFFA.

Nowości belletrystyczne.

Zygmunt Bartkiewicz. PIEŃ WZY GRZECH.	1.40
Tęgoż autora poprzednio wydane: PSIE DUSZE.	1.20
SIŁABE SERCA.	1.89
Artur Gruszecki. POD CZERWONYM WIRCHEM.	1.80
Tęgoż autora poprzednio wydane: KROLEWIACY.	1.80
LITWACKIE MROWIE.	1.50
MARJAWITA.	1.80
Włodzimierz Perzyński. DZIECI JOZEFA.	1.50
Stanisław Przybyszewski. DZIEJE NĘDZY.	2.—
Tęgoż autora poprzednio wydane: SWIĘTY GAJ „Mocnego Człowieka“ C część trzecia i ostatnia.	2.—
WYZWOLENIE.	druga 2.—
ZMIERZĄCH „Synów ziemi“ część trzecia i ostatnia.	1.80

D nabyć w wszystkich księgarniach.

Zimowy rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

Kolej fabryczno-Łódzka.

ODCHODZA z ŁÓDZI: a) 12.15, b) 7.20, 8.05, 10.10, d) 12.50, e) 1.50
f) 3.45, 4.50, g) 5.45 h) 6.45, 7.35, 8.45.
PRZYCHODZA do ŁÓDZI: 4.57, 7.22, 8.35, 9.35, i) 10.40, 1.00,
3.10, 4.35, 6.20, 8.08, 9.55, k) 11.00.

Kolej warszawsko-Kaliszka.

ODCHODZA do KALISZA: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 8.12
DO WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31,
PRZYCHODZA z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20
9.50; z WARSZAWY o godz. 12.14, 4.26, 6.03.

Ochodzą do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45.

Kolej obwodowa.

Ochodzą ze stacji Łódź Kaliska do Słotwin o godzinie 5.03, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliszka przychodzi 5.27, Ochodzą ze st. Łódź-Kaliszka do Kąkoluszek 1.11, przychodzą do st. Łódź-Kaliszka o g. 1.45.

UWAGI. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie b), d), g), nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach, b), d), g), h) są bezpośrednią komunikacją.

Pociągi bez liter nie obowiązują połączenie z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwładzkiej.

Doktor Eugenia KERER-GERSZUN

Choroby kobiece

Przyjmuje od 9-11 rano i od 3-6 pp w Niedziele do 12-ej przed połud. PIOTRKOWSKA 121; telef. 18-07, 1516-0

D. Gloger

Łuszerja i choroby kobiece, mieszka obecnie NOWY RYNEK 5. Przyjmuje od 9 do 11 przed poł i 5-7 p. p. N tel. 34-97.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11. Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych. Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. Dla pań od 4-5 po południu

Dr. Franciszek Koziolkiewicz

(senior) mieszka obecnie na ul. Przejazdu 6, front, I piętr. Tel. 17-14 Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6-8 wiecz

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71. Choroby serca i płuc przyjmuje od 10-11 po poł. od 4-5 Telefonu nr. 21-19.

BUCHALTERJI,

6 i pół — 7 i pół Wtorek, środa od 7-8 w arytm. handl., korespondencji uczy gruntownie naucz. W. WODZYŃSKI, zatwierdzony przez Władze Naukowe. Wykłady w polskim, rosyjskim, niemieckim, francuskim ul. Widzewska 42, m 3. 1 p. Godziny przyjęć: poniedziałek, czwartek i piątek. 144-4

Bankowiec

z 10-letnią praktyką bankową, obeznany z wszelkimi czynnościami bankowymi, jak również korespondencją w językach rosyjskim, polskim i niemieckim, oraz buchalterją podwójną poszukuje posady. Zgłoszenia sub „Cambio“ przyjmuje exped. gazety.

Nauczycielka-przyrodniczka

z dyplomem Paryskiego Uniwersytetu udziela lekcji przyrody i matematyki Kazimiera Kottowa Skwerowa 1 m. 12 tel. 33-17 zastać można od 10-12 i od 2-5

Ogłoszenia drobne:

A.A.A.A. Zupelna wy- stolarsko-tapierska po cenie niżej kosztu z przyczyny zmiany lokalu. Nieoywała okaz a. Nawrot 37 P. Mikrzewski. 134-9

A.A.A.A. Buchalter rutynowo wany b. urzędnik bankowy, wychowanie wyższej szkoły handlowej, posiadający znajomość języków miejscowych poszukuje posady Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracji „N. Kurjera Łódzkiego“ pod „Buchalter-korespondent“.

A Zagraniczne piękne włóczkowe żakiety, sprzedajemy bajeźnie tanio bo okazjnie nabyte. Piotrkowska 132 m. 15. 94-5

D ia robotników spoum ze „Sko- ry-angielskiej“ od 1.95. Piotrkowska 145-34. 75-5

D o sprzedania anlasser od pię- ciokonnego motoru zupełnie no- wy Władomość: ul. Konstantynow- ka № 18 na parterze w otęczeniu statua sien. 3704-0

D o wynajęcia od 1 kwietnia sklep kolonialny y. Ul. Nowa 38. 153-3

J ednego przyzwolonego pana przy- jemę na mieszkanie Konstanty- nowska № 35-7

P oszukuje posady kassiera, maga- zyniera inkasenta lub agenta w branży drzewnej kauceja dobre świ- adectwa. Oferty w Kurjerze pod „S.R.“. 160-8

P oszukuje pożyczki od 8 do 10 tysięcy rubli na nowy dom przy ul. Warszawskiej w Pabianicach na 1-szy numer hypoteki po Towarzy- stwie Dom oszacowany na 26 000 rubli. dochodu daje 2 000 rubli rocznie Kto by chciał pożyczyc niech na- deśle wiadomość do „N Kurjera Łódzkiego“ Zachodnia 37 pod „Osm tysięcy“

P otrzebna zaraz kasjerka znajo- mość niem. eckiej, kauceja 600 r. Oferty „Potrzebna“ w Ann. Kurjera Łódzkiego. 154-3

U dziela l ekcji francuskiego, kore- spondencji, student ostatniego roku jednego z francuskich uniwer- sytetów. Oferty Kurjer Łódzki W. K. 157-1

4-rb. miesięcznie potrzebna ko- bieta do sprzątania. Gu- bernatorska 25 m 80d 10-2. 147-2

Z aginęto świadectwo zaliczeniow- e za № 67212 na sumę 32.50 kop. do przesytki Łódź Kuńsk № 16333 z dnia 6 (19) września, świadectw, to znajduje się w cudzych rękach ogłaszam że nieważne Znalazcę pro- szę o zwrócenie pod adresem: M. Mintz Brzezińska 17 149-3

Z aginął weksel na rubl 100 podpł- sany przez W. Maciejskiego na zlecenie B. Sliwińskiego, płatny 15 lutego r. b. Ostrzegam przed naby- ciem takowego gdyż jest nieważny. 159-3

Z aginął paszport, wydany z magi- stratu m. Łodzi na imię Józefa Sokolowskiego 148-3

Z aginął paszport, wydany z gminy Ujazd, powiatu brzezińskiego, na imię Katarzyny Mazurek 139-3

Z aginął paszport, wydany z gminy Żychlin, pow. kutnowskiego, gub. warszawskiej, na imię Edwarda Paw- łowskiego 151-3-1

Z aginął paszport, wydany z magi- stratu na Wielunia, gub. kal- skiej na imię Józefa Biernackiego. 162-3

Z aginąca karta od paszportu, wy- dana z browaru K. Reichertha na imię Władysława Pawłowskiego. 155-1

Z aginąca karta od paszportu, wy- dana z fabryki Bergera na imię Stanisława Pagowkiego 156-1

Buchalterji

podwójne), korespondencji i prawa handlowego oraz wszelkiej biurowo- ści wyucza w krótkim czasie meto- da praktyczną i przyspasabia na sa- modzielnego buchaltera-koresponden- ta, długoletni szef biura Akc. Tow. Oferty pod „Buchalter-praktyk“ w administracji niniejszego pisma.